

# Teresa Wolińska

---

## Armeńscy współpracownicy Justyniana Wielkiego, część I. Dezerterzy z armii perskiej w Bizancjum

---

Przegląd Nauk Historycznych 1/2, 5-31

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

TERESA WOLIŃSKA  
Uniwersytet Łódzki

### Armeńscy współpracownicy Justyniana Wielkiego

#### część 1

#### Dezerterzy z armii perskiej w Bizancjum

---

Fakt, iż Armeńczycy<sup>1</sup> odgrywali w Bizancjum znaczącą rolę, dostrzegano już dawno i poświęcono temu zagadnieniu wiele uwagi. Zainteresowania historyków koncentrowały się jednak na wiekach późniejszych. Tymczasem proces wzrostu roli osób pochodzenia armeńskiego w cesarstwie zaczął się w końcu VI w.<sup>2</sup> Jego początków możemy dopatrywać się już za panowania Justyniana I Wielkiego (527–565).

---

<sup>1</sup> W niniejszym artykule pomijam osoby, które pochodziły z obszarów bezpośrednio sąsiadujących z Armenią lub nawet z niej samej, lecz nie były narodowości armeńskiej, jak np. pochodzący z Kolchidy wódz Farsantes (*Agathiae Mirinaei Historiarum libri quinque*. Bonnae 1828, lib. IV, 13 (dalej Agath.)) czy też Teodor z plemienia „Tzani” (Agath. II, 20 i in.). Poza moimi zainteresowaniami znaleźli się też Persowie na służbie bizantyńskiej, spośród których postacią najwybitniejszą był bez wątpienia Rufinus, syn Silwanusa.

<sup>2</sup> P. Charanis (*Ethnic Changes in the Byzantine Empire in the Seventh Century*, *Dumbarton Oaks Papers* 13 (1959), s. 28) pisze o „the rise to prominence of the Armenians”. Również J. L. Teal (*The Barbarians in Justinians Armies*, *Speculum* 40 (1965), s. 312) wskazuje na coraz częstsze zjawisko obejmowania stanowisk dowódczych przez nie-Rzymian, w szczególności Armeńczyków. Prokopiusz podkreśla, że od czasów Zenona z Armeńczyków rekrutowała się gwardia pałacowa *scholarii* – *Procopii Caesariensis Opera omnia*, t. 3, *Historia quae dicitur arcana*, 24, 15–16, Leipzig 1963, s. 285 (dalej Anecd.). Wprawdzie w czasach Prokopiusza mogli w niej służyć także przedstawiciele innych ludów, lecz wolno sądzić, że nadal Armeńczycy odgrywali w składzie gwardii znaczną rolę. Na temat szczególnej roli Armeńczyków w Bizancjum cf. J. de Morgan, *Histoire du peuple arménien*, Nancy–Paris–Strasbourg 1919, s. 279–280.

Wciśnięta pomiędzy Bizancjum i Persję Armenia była, ze względu na swe ogromne znaczenie strategiczne, przedmiotem ich zacieklej, mającej długą historię, rywalizacji<sup>3</sup>. Problem polegał, najogólniej mówiąc, na tym, że przewaga wpływów bizantyńskich w tym rejonie stwarzała nieustanne zagrożenie dla zachodnich perskich satrapii, natomiast wzrost wpływów perskich na terenie Armenii umożliwiał Persom zdobycie przewagi na Kaukazie oraz otwierał im drogę do Morza Czarnego (a tym samym dawał możliwość morskich ataków na Konstantynopol). W efekcie niemal wszystkie konflikty bizantyńsko-perskie, nawet jeśli zaczynały się na innym obszarze, szybko przenosiły się na Kaukaz. Konsekwencją niemal nieustannych walk był podział Armenii w końcu IV w. na część rzymską (ok. 1/5 obszaru) i tzw. Persarmenię<sup>4</sup>. W 390 r. cesarstwo faktycznie anektowało zachodnią część Armenii. Granica między obu imperiami na terenie Armenii przebiegała na rzece Nymfion, od Tajki przez Karin i dalej na południe od jeziora Van<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Jak słusznie zauważył C. Tourmanoff (*Armenia and Georgia*, [w:] *The Cambridge Medieval History*, t. IV: *The Byzantine Empire*, cz. 1, Cambridge 1966, s. 594) Armenia „was of supreme strategic importans to both”. Cf. także idem, *Christian Caucasia between Byzantium and Iran: New Lights from Old Sources*, *Traditio* 10 (1954), s. 123–125; R. Collins, *Europa wczesnośredniowieczna*, Warszawa 1996, s. 148. Również sąsiednia Gruzja była przedmiotem walk, przy czym spośród leżących na jej terenie obszarów Iberia narażona była głównie na agresję perską, podczas gdy Lazykę starali sobie podporządkować Bizantyńczycy (B. i K. Baranowscy, *Historia Gruzji*, Wrocław 1987, s. 33).

<sup>4</sup> Podział miał miejsce w 387 lub ok. 390 r. (traktat między Teodozjuszem i Saporem III). Cf. R. C. Blockley, *The Division of Armenia between the Romans and the Persians at the End of the Fourth Century A. D.*, *Historia* 36 (1987), s. 222–234; J. Doise, *Partage de l'Arménie sous Théodose I*, *Revue des Etudes Anciennes* 42 (1945), 274–277. Cf. także: N. Adontz, *Armenija v epochu Justiniana*, Erevan 1971, s. 3. P. Charanis, *Ethnic*, s. 28; C. Evans, *The Age of Justinian*, London–New York 1996, s. 91; *Histoire des Armeniens*, red. G. Dedeyan, Toulouse 1982, s. 151–174; Huart, L. Delaporte, *L'Iran antique*, Paris 1943, s. 349; S. Der Narsessian, *Armenia and the Byzantine Empire. A Brief Study of Armenian Art and Civilisation*, Cambridge 1947, s. 6; J. L. Teal, *op. cit.*, s. 298; C. Tourmanoff, *Christian Caucasia between Byzantium and Iran: New Light from Old Sources*, *Traditio* 10 (1954), s. 124. Opis ziem rzymskiej (zachodniej) Armenii na podstawie głównie III księgi *De Aedificiis* Prokopiusza cf. N. Adontz, *op. cit.*, s. 5–210; perskiej (wschodniej) – *ibidem*, s. 211–370.

<sup>5</sup> M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii*, Wrocław 1990, s. 47; R. C. Blockley, *The Division*, s. 226–228. Podział ten generalnie utrzymał się do końca VI w. W 591 r. cesarstwo uzyskało centralne obszary Armenii (N. Adontz, *op. cit.*, s. 4–5). Na temat umocnień na granicy i w Armenii cf. *Procopii Caesariensis Opera omnia*, t. 4, *De aedificiis libri VI*, ed. Haury-Wirth, lib. III, 3, 1–14; 4, 1–20; 5, 1–1; Leipzig 1964; N. Adontz, *op. cit.*, s. 5–27. N. Garsoïan (*Some Preliminary Precisions on the Separation of the Armenian and Imperial Churches*, Καθηγητρια.

Sytuacja wewnętrzna zarówno w rzymskiej, jak i perskiej części Armenii była do tego stopnia skomplikowana, że określenie „Armenia” mogło oznaczać wiele geograficznych i administracyjnych jednostek, zmiennych w czasie<sup>6</sup>. Do 428/9 r. Persarmenia rządzona była przez królów armeńskich z rodu Arsacydów. Po wymarciu tej linii Persowie powołali dla Persarmenii swego urzędnika – *marzbana*, który jednak często wywodził się z Armenii, a ponadto rządził za pośrednictwem lokalnych książąt (*nakharar*), co prowadziło wręcz do rozpadu perskiej części Armenii na szereg niezależnych organizmów<sup>7</sup>. Także w bizantyńskiej części Armenii lokalni książęta mieli wiele do powiedzenia w jej sprawach<sup>8</sup>, mimo usilnych prób centralizacji władzy podejmowanych przez cesarzy<sup>9</sup>.

Ustalenie stref wpływów nie położyło kresu zmaganiom wojennym. Toczyły się one z przerwami przez cały VI w., począwszy od roku 502, gdy Kawad zaatakował ziemie cesarstwa po tym, jak cesarz Anastazjusz odmówił płacenia subsydiów na rzecz Heftalitów<sup>10</sup>. Wprawdzie cztery lata później zawarto ro-

---

Essays presented to Joan Hussey, Athens 1988, s. 283) podkreśla, że istniały możliwości kontaktu osobistego pomiędzy mieszkańcami obu części Armenii.

<sup>6</sup> N. Garsoïan, *Some Preliminary*, s. 253.

<sup>7</sup> V. Briusov, *Letopis istoričeskich sudeb armeńskiego naroda*, Moskwa 1918, s. 51; C. Evans, *op. cit.*, s. 91; S. Der Narsessian, *op. cit.*, s. 6.

<sup>8</sup> Procopius, *De Aed.*, III, 1, 17–18 (pisze on, że satrapowie armeńscy otrzymywali od cesarza jedynie znaki swej władzy); *Histoire des Armeniens*, s. 169–170. S. Der Narsessian sądzi wręcz, że Armenia była rządzona przez lokalnych książąt pod nadzorem *comes Armeniae* (*op. cit.*, s. 6). Również N. Garsoïan (*Armenia*, [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 1, Oxford 1991, s. 176) podkreśla znaczenie struktury rodowej w Armenii i jej nieprzystawalność do organizacji administracyjnej cesarstwa. Inaczej V. Briusov (*op. cit.*, s. 51), który przeciwstawia rządy bizantyńskie w Armenii z ich dążeniem do centralizacji władzy, systemowi wprowadzonemu przez Persów. O funkcji *comes Armeniae* pisze Prokopiusz (*De Aed.* III, 1, 15).

<sup>9</sup> Starano się uczynić z *nakharars* zwykłych urzędników. Wysiłki te wywoływały bunt (np. w 488 r.). Na temat organizacji Armenii przed Justynianem cf. N. Adontz, *op. cit.*, s. 91–126; V. Briusov, *op. cit.*, s. 51–52; N. Garsoïan, *Some Perspectives*, s. 254–257; idem, *Armenia v IV v.*, „Viestnik Obščestviennych Nauk” 1971 nr 3, s. 56–57; K. N. Juzbašjan, *Niekatoryje problemy izučenia armiansko-vizantijskich otnošení*, *ibidem*, s. 38. Na czele cywilnej administracji bizantyńskiej Armenii stał wówczas archont (Nov. 8, *Corpus Iuris Civilis*, t. 3, *Novellae*, recogn. R. Schoell, Berolini 1954, s. 84; cf. także Nov. 28 z 535 r., *ibidem*, s. 212).

<sup>10</sup> Na temat okoliczności wybuchu wojny, jej przebiegu i roli Heftalitów cf. *The Chronography of Gregory abu'l-Faraj known as Bar Hebraeus*, ed. W. A. Wallis Budge, Amsterdam 1971, s. 71–73; *The Chronicle of Joshua the Stylite*, cap. 48–83, transl. W. Wright, Cambridge 1882, s. 37–66 (dalej Joshua); *Historia Ecclesiastica Zacharie Rhetori vulgo adscripta*, lib. VII, cap. 3–5, ed. E. W. Brooks, CSCO, *Scriptores Syri*, series 3, t. VI, Lovanii 1924, s. 14–23 (dalej Zach. Rhet.); Procopius,

zejm<sup>11</sup>, lecz konflikt wkrótce rozgorzał na nowo. Justynian musiał stawić mu czoła już na samym początku swego panowania, a Armenia znów stała się areną walk<sup>12</sup>. Pokój z 532 r. przywracał *status quo*, utrzymując podział Armenii i potwierdzając przewagę Persów w Gruzji a Bizantyńczyków w Lazyce<sup>13</sup>. Jednak kolejna wojna bizantyńsko-perska (540) także rychło objęła Armenię i przyległe obszary (543)<sup>14</sup>. Przyczyniła się do tego w znacznej mierze opozycja przeciw rządóm bizantyńskim w Armenii i wybuch powstania an-

---

*De Aed.*, III, 2. 4–10; *Procopii Caesariensis De Bellis*, lib. VII, 32, 1–2, [w:] *Opera omnia*, t. 1–2, ed. J. Haury, corr. G. Wirth, lib. I, 7–9; Leipzig 1962–1963 (dalej B.); A. Christensen, *L'Iran sous les Sassanides*, Paris 1944, s. 352–355 i 372–373; idem, *Le règne du rois Kawadh I et les comunisme mazdakite*. Der Kongelige Danske Videnskabernes Selskabs hist.-filolog. Meddelelser IX/6 (1925), s. 7–14; B. Gafurow, *Dzieje i kultura ludów Azji Centralnej*, Warszawa 1978, s. 214–222; R. Ghirshman, *L'Iran des origines à l'Islam*, Paris 1976, s. 289–295; R. Grousset, *Histoire de l'Arménie des origines à 1071*, Paris 1947, s. 231–232; *Histoire des Arméniens*, s. 169; *Istoria Irana*, Moskwa 1977, s. 59; E. Honigman, *Die Ostgrenz der Byzantinischen Reiche*, Bruxelles 1961, s. 10–11, P. Lamma, *La politica dell'imperatore Anastasio I (491–518)*, [w:] *Oriente e occidente nell'Alto Medioevo*, Padova 1968, s. 40.

<sup>11</sup> Do jego zawarcia zmusił zwaśnione strony najazd Hunów Sabirów w latach 505/506. Cf. R. Grousset, *op. cit.*, s. 232; *Istoria Irana*, s. 59.

<sup>12</sup> Konflikt odnowił się w latach 521/522, gdy Justyn I udzielił pomocy Gurgeniowi, władcy Gruzji, zaatakowanej przez Kawada. W 527 r. doszło do najazdu perskiego na ziemie bizantyńskie. Na terenie Armenii prowadzili wówczas ofensywę Bessas, Sittas i Belizariusz Cf. Zach. Rhet. lib. IX, cap. 1, s. 62–63; lib. IX, cap. 5–6, s. 67–68 i in; A. Christensen, *Le règne*, s. 14; R. Grousset, *op. cit.*, s. 228–229; *Histoire d'Arménie*, s. 170; *Istoria Irana*, s. 60; D. Talbot-Rice, *Persia and Byzantium*, [w:] *Legacy of Persia*, red. A. J. Arberry, Oxford 193, s. 40.

<sup>13</sup> Zach. Rhet., lib. IX, cap. 7, s. 68–69; R. Grousset, *op. cit.*, s. 229; C. Tourmanoff, *Armenia*, s. 601. Persarmenia uzyskała wówczas pewną autonomię, korzystając z faktu, że ani Bizancjum ani Persja nie były zdolne do odniesienia zdecydowanego zwycięstwa (*Histoire des Arméniens*, s. 170).

<sup>14</sup> Dowództwo militarne w Armenii otrzymał wówczas (541) Walerian (B. II, 14.8; E. P. Glušanin, *Vojennaja znat ranniej Vizantii*, Barnaul 1991, s. 199; K. Han-nestad, *Les Forces militaires d'après la „Guerre Gothique” de Procope*, *Classica et Mediaevalia* 21(1960), 136–183, s. 148; P. Peeters, *Observations sur la Vie syriaque de Mar Aba, catholicos de l'Eglise perse (540–552)*, [w:] *Recherches d'histoire et de philologie orientales*, t. 2, Bruxelles 1951, s. 138–139, 148; C. Tourmanoff, *Armenia*, s. 602; idem, *Christian Caucasia*, s. 142). Persowie w 541 r. najechali Lazykę, zajęli Petrę i dokonali szeregu demonstracji militarnych u granic Armenii. W 543 r. Bizantyńczycy ponieśli klęskę w Armenii i zostali zmuszeni do zawarcia 5-letniego rozejmu (545) za cenę 2 tys. funtów złota (J. W. Barker, *Justinian and the Later Roman Empire*, Madison-London 1966, s. 120–121; Ch. Diehl, G. Marçais, *Le monde oriental de 395 à 1081 (= Histoire générale par G. Glotz. Histoire de Moyen Age*, t. III), Paris 1944, s. 69–70; J. Labourt, *Le christianism dans l'empire sassanide*, Paris 1904; P. Peeters, *Observations*, s. 145).

tyrzymskiego. Powodem były m. in. dążenia centralizacyjne cesarza, który starał się złamać organizację feudalną i podporządkować książąt (*nakharars*) administracji cesarskiej. Jego przywódcy zwrócili się do Chosroesa o interwencję<sup>15</sup>. Ostatecznie dopiero pokój z 562 r. pozwolił odetchnąć nieszczęsnej prowincji<sup>16</sup>.

W trosce o umocnienie pozycji cesarstwa na terenie prowincji Justynian podjął wysiłek ograniczenia wpływów lokalnych książąt. Ponieważ *comes* Armenii okazał się bezradny w obliczu zagrożenia perskiego, na czele tutejszej armii stanął strateg, *magister militum per Armeniam*, któremu powierzono znaczące siły militarne<sup>17</sup>. Nie jest przypadkiem, że na stanowisko to został wyznaczony Sittas, jeden z najwybitniejszych dowódców cesarstwa, mąż Komito, siostry cesarzowej Teodory<sup>18</sup>. Nie znamy dokładnej daty powołania dowódcy w randze *magister militum* dla Armenii. Słowa rozpoczynające dokument, który to zaświadcza, sugerują, że miało to miejsce niedługo po objęciu władzy przez Justyniana, zapewne pomiędzy 527 a 530 r.<sup>19</sup> Fakt, że cesarz zdecydował się na powołanie dla tej prowincji nowego dowództwa wojskowego, jest miarą wagi, jaką do niej przywiązywał.

W 536 r. przeprowadzono całkowitą reorganizację rzymskiej części Armenii<sup>20</sup>. Najważniejsze zmiany polegały na powiększeniu tzw. Pier-

<sup>15</sup> C. Tourmanoff, *Armenia*, s. 602; M. Zakrzewska-Dubasowa, *op. cit.*, s. 58.

<sup>16</sup> Po 545 toczyły się walki w Lazyce, w wyniku których w 549 r. Lazowie wrócili pod władzę Rzymian, a dwa lata później Bessas odebrał Persom Petrę. Rozejm odnawiano następnie w 551 i 557 r. na zasadzie *status quo ante bellum*, by ostatecznie zawrzeć pokój w 561. Traktat ten oddał Bizantyńczykom Lazykę, lecz cesarz zobowiązał się do płacenia trybutu (Ch. Diehl, G. Marçais, *op. cit.*, s. 71; B. Składanek, *Historia Persji*, t. 1. Warszawa 1999, s. 246).

<sup>17</sup> *Codex Iustinianus I*, 29, 5, CIC, t. 2, recogn. P. Krueger, Berolini 1954, s. 82; C. Evans, *op. cit.*, s. 155; E. P. Gluśanin, *op. cit.*, s. 207; J. Karayannopoulos, *Die Entstehung der byzantinischen Themenordnung*, München 1959, s. 48. Na temat liczebności sił powierzonych strategowi Armenii cf. N. Adontz, *op. cit.*, s. 137-139.

<sup>18</sup> O Sittasie cf. Sittas 1, [w:] PRLE III B, s. 160-163.

<sup>19</sup> *Codex Iustinianus I*, 29, 5, *Corpus Iuris Civilis* (dalej CIC), t. 2, recogn. P. Krueger, Berolini 1954, s. 82; *Joannis Malalae Chronographia*, lib. VIII, 10, ed. L. Dindorf, Bonnae 1831, s. 429-430; N. Adontz, *op. cit.*, s. 135-137; *Histoire des Armeniens*, s. 170; M. Zakrzewska-Dubasowa, *op. cit.*, s. 58. Autorzy ci wskazują rok 529 jako najbardziej prawdopodobny. W literaturze spotyka się też datę 528 r. (C. Evans, *op. cit.*, s. 155; J. Karayannopoulos, *op. cit.*, s. 48; C. Tourmanoff, *Armenia*, s. 601).

<sup>20</sup> Dokonano jej na mocy Nov. 31 z 18 marca 536 r., CIC, t. III, s. 235-239, szczeg. s. 236-237. Cf. N. Adontz, *op. cit.*, s. 165-174.

wszej Armenii i postawienie na jej czele prokonsula oraz powołanie do życia tzw. Czwartej Armenii<sup>21</sup>. Po 536 r. Armenia podzielona była zatem na cztery obszary zarządzane przez odrębnych urzędników. Były to *Armenia Prima* (na jej czele *proconsul*; stolica: Teodozjopolis), *Armenia Secunda* (*ordinarius*; stolica: Sebasta), *Armenia Tertia* (*comes*, łączący w swych rękach władzę wojskową i cywilną; stolica: Melitena) oraz *Armenia Quarta* obejmująca dotychczas autonomiczne satrapie (*ordinarius*; stolica: Justinianopolis = Nep'erkert)<sup>22</sup>. Tym samym powstał duży obszar administracyjny, skupiający nie tylko ziemie ściśle armeńskie, lecz także obszary kapadockie<sup>23</sup>.

Reformy zmierzały do zwiększenia kontroli bizantyńskiej nad Armenią. Oznaczały centralizację, faktyczną likwidację autonomii księstw, a tym samym ograniczenie wpływów lokalnych książąt oraz zwiększenie podatków<sup>24</sup>. Z tych powodów nie mogły się spotkać z entuzjazmem mieszkańców prowincji<sup>25</sup>. Niezadowolenie z polityki

<sup>21</sup> Tym samym podniesiono rangę zarządcy z archonta do prokonsula (Nov. 20, cap. 3, CIC, t. III, s. 142) Tytuł prokonsula nosił wówczas Akacjusz, do którego adresowana była Nov. 21 (CIC, t. III, s. 144).

<sup>22</sup> Szerzej na temat reorganizacji Armenii za Justyniana cf. N. Adontz, *op. cit.*, s. 127-210; R. Grousset, *op. cit.*, s. 239-240; *Histoire des Armeniens*, s. 170; A. H. M. Jones, *The Later Roman Empire*, t. 1, Oxford 1986, s. 280-282, 483; K. N. Juzbašjan, *op. cit.*, s. 39; J. Karayannopoulos, *op. cit.*, s. 63-64; E. Stein, *Histoire du Bas Empire*, t. 2, *De la disparition de l'Empire en Occident à la mort de Justinien*, Paris 1959, s. 289-291; C. Tourmanoff, *Armenia*, s. 601. Warto podkreślić silną pozycję Armenii I i Armenii III. *Comes* tej ostatniej jako jedyny skupiał władzę cywilną i wojskową (J. Karayannopoulos, *op. cit.*, s. 64).

<sup>23</sup> *Histoire des Armeniens*, s. 170. J. Karayannopoulos (*op. cit.*, s. 67) zwraca uwagę na fakt, że później ziemie te weszły w skład temu Armeniakon. Sporny jest zakres kompetencji *magister militum per Armeniam*. Część historyków uważa, że podporządkowano mu całość ziem armeńskich (N. Adontz, *op. cit.*, s. 134; C. Tourmanoff, *Armenia*, s. 601). Inaczej sądzi E. P. Glušanin, wg którego w 536 r. *magister militum per Armeniam* utracił zwierzchność nad siłami Armenii III, dla której powołano komesa (*op. cit.*, s. 192) i siłami *Pontus Polemoniacus*, które przekazano moderatorowi Hellespontu (*ibidem*: cf. Nov. 28, praef., CIC, t. III, s. 212). Autor ten zwraca uwagę na kryzys armeńskiego magisterium w latach 532-539 i zanik informacji o nim po 557 r. (*ibidem*, s. 199).

<sup>24</sup> N. Adontz, *op. cit.*, s. 200; S. Der Narsessian, *op. cit.*, s. 17; D. Lang, *Armenia, kolebka cywilizacji*, Warszawa 1975, s. 165; M. Zakrzewska-Dubasowa, *op. cit.*, s. 58.

<sup>25</sup> M. Whitby, *Recruitment in Roman Armies from Justinian to Heraclius*, [w:] *The Byzantine and Early Islamic Near East*, t. 3, ed. A. Cameron, Princeton-New Jersey 1995, s. 106. Justynian starał się także podważyć ich pozycję majątkową, poprzez rozciągnięcie na Armenię rzymskich praw dziedziczenia (*Histoire des Armeniens*, s. 171).

bizantyńskiej popchnęło Armeńczyków do buntu w 536 r. i szukania następnie (539) pomocy króla perskiego<sup>26</sup>.

Na problemy polityczne nakładały się kwestie religijne, bowiem, jak słusznie zauważyła N. Garsoian, na obszarze Armenii niemożliwe stało się rozgraniczenie religii i polityki w stosunkach bizantyńsko-perskich<sup>27</sup>. Bizantyńczykom sprzyjał fakt, że w IV w. dokonała się chrystianizacja Armenii<sup>28</sup>. Sprawiała ona, że armeńscy chrześcijanie szukali w Bizancjum wsparcia w walce przeciwko Persom<sup>29</sup>, do czego przyczyniała się wydatnie polityka religijna władców perskich, którzy na podległych swej władzy ziemiach armeńskich popierali, niekiedy bardzo agresywnie, zoroastryzm<sup>30</sup>. Prowadziło to do powstań antyperskich, których organizatorzy w naturalny sposób oczekiwali pomocy bizantyńskiej<sup>31</sup>. Chociaż jednak prześladowania religijne ze strony Persów i wspólnota religijna z Bizantyńczykami skłaniały Armeńczyków do sojuszu z Konstantynopolem, o porozumienie nie było łatwo, ze względu na odrzucenie przez Armeńczyków postanowień soboru chalcedońskiego, silne wpływy monofizytyzmu w Armenii i odrębność tamtejszego Kościoła<sup>32</sup>. Sytuację komplikował fakt, że

<sup>26</sup> Wezwanie na pomoc Persów doprowadziło do wybuchu wojny bizantyńsko-perskiej w 540 r. Cf. C. Tourmanoff, *Armenia*, s. 602; M. Zakrzewska-Dubasowa, *op. cit.*, s. 58.

<sup>27</sup> N. Garsoian, *Armenia v IV v.*, s. 61.

<sup>28</sup> Miało to miejsce w 301 r. za rządów Tiridatesa (298–330). Od 314 r. chrześcijaństwo stało się tam religią panującą. Cf. m. in. W. H. C. Friend, *The Rise of the Monophysite Movement*, Cambridge 1972, s. 308; N. Garsoian, *Some Perspectives*, s. 249–285; J. de Morgan, *op. cit.*, s. 103–104. Szerzej na temat Kościoła w Armenii cf. E. Próchniak, *Początki Kościoła armeńskiego*, ZNUJ, *Studia Religio-logica*, t. 32 (1999), 33–47; C. Tourmanoff, *Christian Caucasia*, szczeg. s. 126–150.

<sup>29</sup> R. Collins, *op. cit.*, 146–147.

<sup>30</sup> Wysiłki takie podjęli Persowie w poł. V w. (N. Garsoian, *Armenia v IV v.*, s. 61). Na temat prześladowań Kościoła w Armenii cf. m. in. C. Tourmanoff, *Christian Caucasia*, s. 133–134; N. Garsoian, *Secular control*, s. 237; R. Grossuet, *op. cit.*, s. 189–194; Huart, *Delaporte*, *op. cit.*, s. 350; D. Lang, *op. cit.*, s. 159–160; M. Zakrzewska-Dubasowa, *op. cit.*, s. 55.

<sup>31</sup> Na temat buntów antyperskich w Armenii cf. V. Briusov, *op. cit.*, s. 52; R. Grousset, *op. cit.*, s. 194–234; D. Lang, *op. cit.*, s. 160; M. Zakrzewska-Dubasowa, *op. cit.*, s. 55–57. Ich skutki nie zawsze były korzystne dla zbuntowanych. W. H. C. Friend (*op. cit.*, s. 314) zauważa, że nawet gdy Armeńczycy woleli zwierzchność bizantyńską od perskiej, nie byli w stanie zrzucić tej ostatniej.

<sup>32</sup> Na temat rozłamu pomiędzy Kościołem armeńskim i konstantynopolińskim oraz związków Kościoła armeńskiego z Persją cf. szereg artykułów N. Garsoian, m. in: *Some Preliminary*, s. 249–285 (tam dalsza literatura); *Armenia v IV v.*, s. 55–62; *Secular Jurisdiction over the Armentian Church (IV–VII cent.)*, Harvard Ukrainian Studies 7 (1983), s. 220–250. Cf. także S. Der Narsessian, *op. cit.*, s. 29–54; W. H. C. Friend, *op. cit.*, s. 308–315; R. Grousset, *op. cit.*, s. 234–237; *Histoire des Armeniens*, s. 171–176; D. Lang, *op. cit.*, s. 161–164; F. Toubrize, *Histoire politique de l'Armenie*, Paris 1910, s. 86.



jego głowa, *katholikos*, aż do 572 r. przebywał w Dwinie (gr. Doubios) w Persarmenii<sup>33</sup>. Nina Garsoïan zwraca uwagę na konieczność ułożenia sobie jakiegoś *modus vivendi* z Persami przez chrześcijan armeńskich<sup>34</sup>. W zaistniałej sytuacji jest oczywiste, że oba mocarstwa wywierały potężny wpływ na życie Armeńczyków<sup>35</sup>.

Opisana powyżej sytuacja sprzyjała wypracowaniu przez mieszkańców Armenii długiej tradycji lawirowania pomiędzy obu imperiami<sup>36</sup>. Chętnie szukali oni służby zarówno w Persji, jak i u cesarzy bizantyńskich; niejednokrotnie przy tym zmieniali front. Tendencja do takich zachowań była wzmacniana przez fakt bliskiego powiązania książąt armeńskich z obszaru rzymskiej Armenii z ich współbraćmi z Persarmenii<sup>37</sup>. Nierzadko przedstawiciele tych samych rodów osiągalni wysokie godności w służbie obu imperiów. Na przykład Amazaspes, zarządzający Armenią z ramienia Justyniana, pochodził z rodu Mamikonianów, którego przedstawiciele odgrywali znaczącą rolę w Persarmenii. Dzięki temu cesarz mógł, w opinii R. Grousseta, oddziaływać na sprawy tej ostatniej za pośrednictwem Amazaspesa<sup>38</sup>. W Armenii istniały stronnictwa properskie i probizantyńskie<sup>39</sup>. Jak się łatwo domyślić, mieszkańcy rzymskiej Armenii niezadowoleni z polityki cesarza odwoływali się do szacha, zaś do cesarza zwracali się chętnie Persarmenijczycy. Z tego powodu wśród ludzi Justyniana

<sup>33</sup> N. Garsoïan, *Some Perspectives*, s. 281. Biskupi z rzymskiej Armenii uczestniczyli w obradach soborów i synodów w Konstantynopolu (*ibidem*, s. 278–281), podczas gdy biskupi z Persarmenii przybywali tu bardzo rzadko (*ibidem*, s. 282).

<sup>34</sup> N. Garsoïan, *Secular*, s. 250.

<sup>35</sup> W opinii R. M. Bartikiana (*Vizantia i Armenia*, *Viestnik Obščestviennych Nauk* 3 (1971), s. 34, *resumé*) żadne państwo nie odegrało takiej roli w polityce bizantyńskiej jak Armenia. Podkreślić trzeba, że możemy także mówić o wpływach armeńskich w cesarstwie (D. Talbot-Rice, *op. cit.*, s. 47–48).

<sup>36</sup> W latach siedemdziesiątych IV w. potężny ród Mamikonianów oddał swój kraj pod zwierzchnictwo Sasanidów, co doprowadziło do wojny persko-bizantyńskiej i wspomnianego podziału Armenii. Już jednak w 450 r. pochodzący z tego rodu Wardan podniósł bunt przeciwko Persom.

<sup>37</sup> N. Adontz, *op. cit.*, s. 179.

<sup>38</sup> R. Grousset, *op. cit.*, s. 240. Dodajmy jednak, że możliwe było także oddziaływanie w odwrotnym kierunku, o czym świadczy fakt, że cesarz szybko uwierzył w zdradę Amazaspesa.

<sup>39</sup> R. Grousset, *op. cit.*, s. 201–292; D. Talbot-Rice, *op. cit.*, s. 39. Ten ostatni podkreśla, że wyłonieniu się stronnictwa probizantyńskiego sprzyjało występowanie cesarstwa w charakterze obrońcy chrześcijan w Persji. Bizancjum na mocy traktatów pokojowych starało się uzyskać dla nich gwarancje tolerancji (Kirakos Gandzakeci, *Istoria Armenii*, lib. I, 40, przeł. L. A. Chanlarian, Moskwa 1976, s. 60; R. Grousset, *op. cit.*, s. 241).

znalazło się wiele osób pochodzących z obszarów Armenii pozostających pod kontrolą perską<sup>40</sup>.

Drogi ich przybywania do Bizancjum były zróżnicowane i nie zawsze możliwe do prześledzenia. Liczni spośród nich uciekali z Persarmenii na ziemie podległe Bizancjum, inni dezercerowali z armii perskiej<sup>41</sup>. Sprzyjała temu bliskość Konstantynopola i wskazane kwestie religijne, chociaż trzeba podkreślić, że w ostatnich latach rządów Kawada i za Chosroesa władcy perscy prowadzili generalnie tolerancyjną politykę religijną na terenie Armenii<sup>42</sup>.

Nie jest niestety możliwe ustalenie, nawet w przybliżeniu, liczby dezercerów. Źródła armeńskie i perskie milczą na ich temat, natomiast bizantyńskie poświęcają uwagę jedynie postaciom, które się czymś, w sensie pozytywnym lub negatywnym, wyróżniły bądź też ich pochodzenie zwracało na nich szczególną uwagę, jak było w przypadku królewskiego rodu Arsacydów.

Jego członkowie związali się z cesarstwem w niezwykle dramatycznych okolicznościach. W 538 r. zawiązali oni spisek przeciwko swemu rodakowi Akacjuszowi, zarządzającemu Armenią z ramienia Justyniana i zabili go, a następnie uciekli do Persji<sup>43</sup>. Walczyli następnie przeciwko wojskom Sittasa i byli odpowiedzialni za jego śmierć. Jednak niedługo potem (539) niektórzy z nich, wśród nich Jan Arsaces i jego zięć, Bassaces, ponownie nawiązali kontakt z Bizantyńczykami, a konkretnie z Buzesem dowodzącym w Armenii po śmierci Sittasa<sup>44</sup>. Buzes najwidoczniej im nie ufał. Możliwe też, że w przeciwieństwie do Sittasa nie doceniał wagi współpracy z miejscową ludnością w czasie walk prowadzonych z Persami na

<sup>40</sup> Dla czasów Justyniana N. Adontz odnotował ciekawe zjawisko przemieszczania się Armeńczyków w głąb imperium oraz ciążenie ku zachodowi (*op. cit.*, s. 3 i 201). Wyrazem tego było „armenizowanie się” znaczących obszarów Kapadocji. W opinii K. N. Juzbaśjana (*op. cit.*, s. 41) odpływ Armeńczyków do Bizancjum został zapoczątkowany po 387 r., lecz jego szczególne nasilenie przypada na czasy podboju arabskiego.

<sup>41</sup> O Persarmenczykach w armii perskiej atakującej rzymską część kraju cf. B. I, 25, 1. Cf. P. Charanis, *Ehnic*, s. 28; S. Der Narsessian, *op. cit.*, s. 21–22. Mniejsze znaczenie miały deportacje. Za rządów Justyniana przeprowadzano je na niewielką skalę (P. Charanis, *The Armenians in the Byzantine Empire*, *Byzantinoslavica* 22 (1961), s. 196–8; D. Lang, *op. cit.*, s. 165).

<sup>42</sup> R. Grousset, *op. cit.*, s. 237.

<sup>43</sup> B. II, 3, 6–7; Stein, *op. cit.*, s. 364. Skądinąd wiemy, że wśród zabójców był Artaban, syn Jana Arsacesa, który później także zdezerterował do Bizancjum (B. II, 3, 25; IV, 27, 17). Przed obliczem króla perskiego książe, którzy prowadzili działalność antycesarską, podkreślali swe pochodzenie z rodu Arsacydów (B. II, 3, 32; N. Adontz, *op. cit.*, 123/124).

<sup>44</sup> B. II, 3, 29. Bassaces, [w:] PRLE, III A, s. 177.

terenie Armenii. Gdy Armeńczycy przybyli na umówione spotkanie, okazało się, że są otoczeni przez wojska cesarskie. Bassaces i inni uznali za najstuszniejsze uciec, co też uczynili. Mieli rację, bowiem Jan, który pozostał na miejscu, został zdradziecko zabity przez Buze-sa<sup>45</sup>. Bassaces udał się następnie do króla perskiego i zaofiarował mu swoje usługi (jesień 539)<sup>46</sup>, lecz po pewnym czasie (542) przybył, otrzymawszy bliżej nieokreślone obietnice, do Bizancjum, wraz z grupą swoich ziomków<sup>47</sup>. Niestety nie wiemy, jakie były jego dalsze losy. Co ciekawe, również synowie zamordowanego Jana Arsacesa, Artaban i Jan<sup>48</sup>, zdecydowali się służyć Justynianowi i zdezerterowali z armii perskiej, w której znaleźli się zapewne po zabójstwie Akacjusza, o którym była mowa powyżej<sup>49</sup>. Nie wiemy kiedy i z jakich powodów on i jego brat porzucili służbę u władcy perskiego<sup>50</sup>. Prawdopodobnie miało to miejsce w 542 r.<sup>51</sup> Artabanowi nie zaszkodził fakt, że walczył z wojskami bizantyńskimi w Armenii w okresie, gdy służył Persom i że, być może, z jego ręki zginął Sittas<sup>52</sup>.

Wśród wodzów armeńskiego pochodzenia, którzy zdezerterowali do Bizancjum, należy wymienić także trzech braci Kamsarakanów. Persarmenijczy Narses Kamsarakan<sup>53</sup> wraz ze swym bratem Aratiosem<sup>54</sup> początkowo walczyli przeciwko Belizariuszowi i Sittasowi

<sup>45</sup> B. II, 3, 29–31; Ioannes 28, [w:] PRLE, III, A, s. 641; C. Evans, *op. cit.*, s. 155; E. Stein, *op. cit.*, s. 364. W innym miejscu Prokopiusz sugeruje, że Jan został stracony za niedopełnienie zobowiązań (B. VII, 32, 7). Słowa te wkłada w usta niejakiego Arsacesa, który starał się wciągnąć Artabana do spisku przeciwko Justynianowi.

<sup>46</sup> B. II, 3, 29–31; E. Stein, *op. cit.*, s. 364.

<sup>47</sup> B. II, 21, 34.

<sup>48</sup> B. II, 3, 25; IV, 24, 2; VII, 32, 1. L. M. Hartmann (*Artabanos*, RE, Bd. 2, Stuttgart 1896, col. 1291), nazywa go Armeńczykiem. Cf. Ch. Diehl, *L'Afrique byzantine. Histoire de la domination byzantine en Afrique (533–700)*, Paris 1896, s. 356. O imieniu Artabana cf. F. Justi, *Iranische Namenbuch*, Marburg 1895, s. 31–32.

<sup>49</sup> B. II, 3, 25; IV, 27, 17; VIII, 8, 21–24. O tym, że byli braćmi, pisze Prokopiusz (B. IV, 24, 15).

<sup>50</sup> Prokopiusz pisząc o wysłaniu do Afryki Areobindusa, wspomina, że towarzyszyli mu dwaj Arsacydzi, którzy „niedawno” zdezerterowali do Rzymian (B. IV, 24, 2). Nie podaje jednak bliższych danych.

<sup>51</sup> PRLE III A, s. 125.

<sup>52</sup> B. II, 3, 25. Prokopiusz, podając tę informację zaznacza, że nie jest ona pewna, i że wg innej wersji Sittas zginął z ręki Solomona (B. II, 19, 27). Powtarza ją jednak w *Wojnach z Wandalami* (B. IV, 27, 17).

<sup>53</sup> B. I, 12, 21; I, 15, 31; Narses 2, [w:] PRLE, III B, s. 929–930; W. Ensslin, *Narses* 13, RE, Bd. XVI/2, Stuttgart 1935, col. 1759. J. Teal, *op. cit.*, s. 298.

<sup>54</sup> B. I, 12, 21; VI, 13, 17. Aratius, [w:] PRLE III A, s. 103–104; J. L. Teal, *loc. cit.*

w Armenii (526/7)<sup>55</sup>, po czym przeszli, w bliżej nieokreślonych okolicznościach, na stronę Rzymian<sup>56</sup>. Na wieść o tym, jak dobrze zostali przyjęci, w ślad za nimi poszedł ich młodszy brat Izaak (530)<sup>57</sup>.

Dezerterem był także Symeon, najprawdopodobniej Persarmeńczyk, który niegdyś z ramienia Kawada sprawował zarząd kopalni złota w Pharangium<sup>58</sup>. Gdy wybuchła wojna między obu imperiami, Symeon przeszedł na stronę Bizancjum, chociaż postarał się, by złoto, które oddawano Persom, nie płynęło teraz do Konstantynopola. *Nota bene* interesujące byłoby dowiedzieć się, co się z nim działo. Zapewne wzbogaciło ono kiesę samego Symeona, bowiem nie zasłużył on sobie na wdzięczność rodaków.

W okresie, gdy w Armenii dowodził Walerian (541–547), stawiał się u niego niejaki Artaban, którego nie można mylić z synem Arsacesa, a który „dużo wcześniej” zdezerterował do Rzymian<sup>59</sup>. Poprosił o danie mu 50 wojaków i z ich pomocą podstępem zdobył pewną twierdzę i wymordował jej 120-osobową perską załogę. W okresie późniejszym walczył w Lazyce pod dowództwem Dagistateusa<sup>60</sup>. Nic bliższego nie da się powiedzieć ani o nim, ani o jego towarzyszach.

Jak wynika z przytoczonych danych, dezercje miały także charakter, by tak rzec, „rodzinny”. Najlepszym przykładem są tu trzej bracia Kamsarakanowie, którzy uciekli do Bizancjum wraz ze swą matką, oraz rodzina Arsacydów (Jan Arsaces, jego dwaj synowie, zięć Bassaces, krewny Grzegorz i, być może, dwaj inni Arsacesowie)<sup>61</sup>. Wpływ na to miało kilka czynników. Dużą rolę odgrywały zapewne silne na terenie Armenii więzi rodowe. Ponadto obawa przed zemstą ze strony Persów skłaniała zapewne rodziny dezercerów, by podążyć

<sup>55</sup> B. I. 15. 31; Narses 2, [w:] PRLE. III B., s. 929; C. Evans, *op. cit.*, s. 115. Prokopiusz używa określenie „na początku tej wojny”.

<sup>56</sup> B. I. 12. 21; I. 15. 31; VI. 13. 17. Zabrali ze sobą swoją matkę (B. I. 25. 31), być może w obawie przed represjami. Zostali przyjęci przez Narsesa, późniejszego prepozyta, będącego wówczas skarbnikiem cesarskim (ταμίᾱς). On także był Persarmeńczykiem. Zawarta wówczas znajomość miała pewne konsekwencje dla dalszych losów braci Kamsarakanów.

<sup>57</sup> B. I. 15.32–33; Isaaces 1, [w:] PRLE III A. s. 718. Wydał im twierdzę Bolon k. Teodozjopolis. Cf. E. Stein, *op. cit.*, s. 292; J. L. Teal, *op. cit.*, 298.

<sup>58</sup> B. I. 15, 26–30. Prokopiusz nie nazywa go Armeńczykiem, lecz pisze, że był to jeden z tubylców.

<sup>59</sup> B. VIII, 8, 21–24. Ponieważ Prokopiusz znał Artabana, syna Arsacesa, nie pisałby o nim jako o „jakimś Artabanie”. J. R. Martindale (PRLE III A. s. 125) sądzi, że dezercja mogła mieć miejsce w 541 r.

<sup>60</sup> W 549 r. uczestniczył w bitwie nad rzeką Hippis (B. VIII, 8, 21–28).

<sup>61</sup> Prokopiusz pisze nawet o rozproszeniu rodu Arsacydów po całym cesarstwie (B. VII, 32, 7).

za nimi. Relacje tych ostatnich o przychylnym przyjęciu też odgrywały pewną rolę, chociaż jak pokazuje przykład synów Arsacesa, nawet śmierć ich ojca nie powstrzymała ich od przejścia na stronę rzymską. Dezerterzy zazwyczaj przyprowadzali ze sobą oddziały swych rodaków (np. Arsaces, bracia Kamsarakanowie), na których czele służyli następnie Justynianowi. Dawało im to zapewne poczucie siły i bezpieczeństwa.

Na koniec warto rzec, że chociaż Armeńczycy często przybywali do Bizancjum wraz ze swymi rodzinami, to jednak niemal nic nie wiemy o kobietach. Jedyne Armenkami, które pojawiły się w źródłach, są: matka braci Kamsarakanów, którą zabrali ze sobą do Bizancjum<sup>62</sup> oraz żona Artabana, którą pozostawił w Armenii i która przybyła do Bizancjum na wieść o jego planowanym ślubie z Prejektą<sup>63</sup>.

W przypadku znacznej grupy osób nie da się ustalić czy urodziły się w Bizancjum czy też znalazły się tu wskutek dezercji. Ponieważ jednak niektóre z nich były blisko powiązane z dezertkami, możemy i je podejrzewać o dezercję. Dotyczy to np. Grzegorza i Artasira, służących w Afryce pod komendą Artabana<sup>64</sup>. Możliwe także, że dezertkiem był Amazaspes, którego krewny, Symeon, przeszedł na stronę cesarza<sup>65</sup>. Biorąc pod uwagę „rodowy” charakter dezercji można także wysunąć przypuszczenie, że tą drogą trafili do Bizancjum dwaj przedstawiciele rodu Arsacydów noszący imię Arsaces. Pierwszy z nich znany z udziału w spisku przeciwko Justynianowi, był w jakiś sposób spokrewniony z Artabanem<sup>66</sup>. Nie wiemy, kiedy i w jakich okolicznościach przeszedł na służbę Justyniana ani, jakie szczeble kariery przebył. Jeszcze mniej wiadomo o jego imieniu, który zginął dowodząc obroną Sury w 540<sup>67</sup>.

Trzeba podkreślić, że dezercje następowały także w odwrotnym kierunku. Czasem te same osoby kilkakrotnie zmieniały stronę, której służyły<sup>68</sup>. Najwyraźniej Armeńczycy próbowali wykorzystywać konflikt między Persją i Bizancjum dla własnych celów. Potwierdzeniem tego jest fakt, że zazwyczaj zmieniali front w trakcie działań wojennych. Bracia Kamsarakanowie zdezerterowali

<sup>62</sup> B. I, 15, 31.

<sup>63</sup> B. VII, 31, 9-14.

<sup>64</sup> B. IV, 27, 9 (Artaban przybywa do Guntharisa „ze swoimi Armeńczykami”).

<sup>65</sup> B. II, 3, 3-4; PRLE, III A, s. 54.

<sup>66</sup> „τῶ Ἀρταβάνῃ κατὰ γένος προσηκῶν” (B. VII, 32, 1-2).

<sup>67</sup> C. Evans, *op. cit.*, s. 155.

<sup>68</sup> Np. do Persji zbiegli synowie Peroza po tym, jak cesarz nadał należące do nich miasta Symeonowi. Przypomnieć też trzeba opisywane powyżej losy rodu Arsacydów.

ok. 530 r.<sup>69</sup> Członkowie rodu Arsacydów, związani z Bizancjum przed 538 r., w tymże roku uciekli do Persji. Rok później podjęli nieudaną próbę powrotu do Bizancjum, by ostatecznie zdezerterować od Persów w 542<sup>70</sup>. Rok wcześniej uczynił to Symeon.

Warto zastanowić się, co skłaniało Armeńczyków do dezercji. Powyżej była już mowa o istotnym znaczeniu czynnika religijnego. Nie był on jednak jedyny i nie zawsze decydujący. Wszak wielu Armeńczyków z własnej woli służyło Persom. Trzeba zatem zastanowić się nad innymi motywami ich decyzji o przechodzeniu na stronę Justyniana.

Znacząca grupa szukała przynoszącej sławę i pozwalającej się wzbogacić służby. Motyw finansowy jest często widoczny i był z całą pewnością znany Justynianowi, który wynagradzał dezercerów nadaniami ziem nadgranicznych, często wzdłuż Eufratu lub znaczącymi kwotami pieniężnymi<sup>71</sup>. Przykładowo za wydanie cesarstwu Pharagium Symeon otrzymał kilka innych miast<sup>72</sup>. Symeon przywłaszczył sobie także przynajmniej część dochodów z kopalni złota, którą zarządzał. Dwaj starsi bracia Kamsarakanowie zostali tak szczerze obdarowani przez cesarza, że wieść o tym skłoniła do dezercji także ich młodszego brata<sup>73</sup>. Z kolei Artaban, który służył pod Walerianem zagarnął ogromne bogactwa w twierdzy, którą podstępem zdobył dla cesarstwa<sup>74</sup>.

Justynian chętnie przyjmował na służbę Armeńczyków. Nie przychodzili zresztą z pustymi rękoma. Przyprawdzali ze sobą ludzi, przekazywali ważne informacje, wydawali w ręce Bizantyńczyków perskie twierdze. Bez wątplenia byli dlań nie do pogardzenia jako rekruci. Już wówczas stanowili liczącą się siłę w armii<sup>75</sup>. Prokopiusz wymienia kilkunastu wodzów pochodzenia armeńskiego, wśród których byli oczywiście nasi dezercerzy. John L. Teal uważa nawet, że po 533 r. możemy mówić o nowej generacji dowódców, „with Armenians playing a conspicuous role therein”<sup>76</sup>. Liczni spośród

<sup>69</sup> C. Evans, *op. cit.*, s. 52. W 530 przeszedł na stronę bizantyńską Izaak. Jego bracia uczynili to nieco wcześniej.

<sup>70</sup> Dotyczy to Bassacesa i najprawdopodobniej także synów Jana Arsacesa. W *Histoire des Armeniens* (s. 171) znajdujemy informację, że po 548 r. większość armeńskich *nakharars* wyemigrowała do Bizancjum, gdzie „ulcérés du sort de leur partie”. jednak brak podstaw źródłowych na poparcie tego twierdzenia.

<sup>71</sup> S. Der Narsessian, *op. cit.*, s. 22.

<sup>72</sup> B. I, 15, 26–30; II, 3, 1.

<sup>73</sup> B. I, 15, 31.

<sup>74</sup> B. VIII, 8, 24.

<sup>75</sup> P. Charanis, *The Armenians*, s. 200; idem, *Ethnic*, s. 31.

<sup>76</sup> J. L. Teal, *op. cit.*, s. 299.

nich, zanim trafili do Bizancjum, walczyli przeciwko wojskom Justyniana. Nie wydaje się jednak, by z tego powodu spotykały ich później jakieś przykrości. Na wszelki wypadek woleli się jednak zabezpieczyć, dostarczając dowodów swej lojalności<sup>77</sup>.

Większość spośród Armeńczyków podejmowała służbę w armii cesarskiej, co jest w pełni zrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę, że mieli już doświadczenie wojskowe wyniesione z armii perskiej. W tej sytuacji wcielenie ich do wojsk bizantyńskich było naturalne i uwzględniało zarówno ich kwalifikacje jak i pragnienia. Tu też mieli największą szansę szybkiego awansu. Zdarzało się im także pełnić funkcje cywilne. Podkreślić trzeba, że nierzadko wojskowi otrzymywali zadania niewiele mające wspólnego z wojną. Z drugiej strony kariera cywilna nie wykluczała wykonywania funkcji wojskowych.

Jan i Artaban po przejściu na stronę Bizancjum (542) zostali wysłani do Afryki, gdzie mieli walczyć pod wodzą Areobindusa<sup>78</sup>. Jan wkrótce zginął, ku wielkiemu, jak pisze Prokopiusz, żalowi cesarza, był bowiem dzielnym człowiekiem<sup>79</sup>. Artabanowi powierzono walkę z oddziałami zbuntowanego Guntharysa<sup>80</sup>. Wykazał się wówczas stanowczością, odwagą i zdecydowaniem. Powstrzymał Areobindusa od decyzji o ucieczce i skłonił go do przeciwstawienia się buntownikom. Po śmierci dowódcy uzyskał od Guntharysa gwarancje bezpieczeństwa i pozornie mu się podporządkował. Równocześnie jednak przygotował bunt przeciwko niemu (545/546)<sup>81</sup>. Brali w nim aktywny udział inni Armeńczycy, m. in. Grzegorz, krewny Artabana (stanowczo poparł plany obalenia buntownika)<sup>82</sup> i jego gwardzista Artasires<sup>83</sup>. Przez cały czas wykonywali rozkazy Artabana. Przygotowywany przez nich spisek powiódł się i Guntharys został pod-

<sup>77</sup> Np. wydając w ręce cesarza twierdze bądź, jak Artaban, zabijając Persów.

<sup>78</sup> B. IV, 24, 2; Theophanes Confessor, *Chronographia*. A.M. 6026, ed. C. de Boor, vol. 1, CSHB, t. 28, Leipzig 1883-1885 s. 210 (dalej: Theoph.); B. Rubin, *Das Zeitalter Justinians*, t. 2, Berlin 1995, s. 46. Obaj dowodzili Armeńczykami. Teofanes podkreśla, że był to nieliczny kontyngent. Miało to miejsce w 545 r. (Ch. Diehl, *L'Afrique*, s. 356).

<sup>79</sup> Jan zginął w bitwie pod Sicca Veneria. B. IV, 24, 15; Ioannes 34, [w:] PRLE, III A, s. 643.

<sup>80</sup> Theoph. A.M. 6026, s. 211.

<sup>81</sup> B. IV, 27, 10-19; Theoph. A.M. 6026, s. 213-215.

<sup>82</sup> B. IV, 27.10; 27, 11-19. PRLE, III A, 547-8. Jeśli wierzyć Prokopiuszowi, Grzegorz zachęcał Artabana do podjęcia działań przeciwko buntownikowi przypominając mu jego dawne czyny, także walki z Rzymianami i zabicie Sittasa.

<sup>83</sup> B. IV, 27, 10-19; 28, 7-32; Theoph. A.M. 6026, s. 213-215. J. R. Martindale uważa go za Persa (PRLE III A, s. 132), lecz biorąc pod uwagę fakt, że rozmawiał po armeńsku z Grzegorzem, uważam za wysoce prawdopodobne, że pochodził z Persarmenii.

stępnie zabity<sup>84</sup>. Artaban, mianowany dowódcą wojskowym, być może w randze *magister militum* (stratega) Afryki zdołał pozyskać zręcznie kilku wodzów miejscowych plemion i odbudować administrację cesarską w tym regionie<sup>85</sup>. Mimo sukcesów, gwarantujących mu naczelne dowództwo w Afryce, nie chciał tu pozostawać i prosił Justyniana o zgodę na powrót do Konstantynopola<sup>86</sup>. Przyczynami tego były: chęć pozostawania blisko dworu cesarskiego i pragnienie poślubienia Prejekty, siostrzenicy cesarza Justyniana, wdowy po Areobindusie<sup>87</sup>. Ta ostatnia była mu przychylna, czemu trudno się dziwić, bo był wysokim, przystojnym mężczyzną<sup>88</sup>, który ocalił jej życie i pomścił śmierć jej męża. Uzyskał zgodę Justyniana na powrót do Konstantynopola i został obsypany zaszczytami. W nagrodę za stłumienie buntu Guntharisa i podporządkowanie na nowo cesarstwu Afryki uzyskał od cesarza godność *magister militum praesentalis*, tytuł konsula honorowego i stanowisko komesa federatów<sup>89</sup>. Nie spełniły się natomiast nadzieje Artabana dotyczące ręki

<sup>84</sup> Uczynił to osobiście Artasires. Wydarzenie miało miejsce zimą 545/546. Cf. B. IV. 28. 6–30; Theoph. A.M. 6026. s. 213–215; *Victoris Tonnenensis Chronicon*, a. 546, MGH, AA, t. 11, Berolini 1894, s. 201 (dalej *Vict. Tonnen.*); *Jordanis Romana*, 384–5; Ch. Diehl, *L'Afrique*, s. 357–360; M. Isambert, *Histoire de Justinien*, Paris 1856, s. 585; W. E. Kaegi, *Arrianism and the Byzantine Army in Africa 533–546*, [w:] *Army, Society and Religion in Byzantium*, London 1982, s. 51; B. Rubin, *op. cit.*, t. 2, s. 48–49; J. Strzelczyk, *Goci, rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 190.

<sup>85</sup> J. Durliat, *Magister militum – στρατελατες – dans l'Empire Byzantin (VI–VIIe s.)*, *Byzantinische Zeitschrift* 72 (1979), s. 309. R. Guillard, *Les patrices byzantins du VIe s.*, [w:] *Recherches sur les institutions byzantines*, t. 2, Berlin–Amsterdam 1967, s. 137; A. H. M. Jones, *Later*, t. 1, s. 293. Wg Teofanesa (A.M. 6026. s. 215) otrzymał stanowisko głównodowodzącego w Libii. O działalności Artabana w Afryce cf. Ch. Diehl, *L'Afrique*, *loc. cit.*

<sup>86</sup> B. VII, 31, 4; M. Isambert, *op. cit.*, s. 601. Miało to miejsce w r. 546. Ch. Diehl podkreśla, że odwołanie Artabana pozbawiło Afrykę jedynego wodza, który zachował autorytet (*L'Afrique*, s. 360).

<sup>87</sup> B. VII, 31, 4; Theoph. A.M. 6026, s. 215. Wcześniej hojnie go obdarowała (Theoph. *loc. cit.*) dziękując za pomszczenie śmierci męża.

<sup>88</sup> B. VII, 31, 7. Wg Prokopiusza Prejekta wyraziła zgodę na małżeństwo jeszcze w Afryce (B. VII, 31, 2).

<sup>89</sup> B. VII, 31, 9–10 (Prokopiusz pisze, że otrzymał dowództwo wojsk stacjonujących w Bizancjum i *foederati*); *Marcellini v.c. comitis Chronicon*, a. 547, ed. Th. Mommsen, MGH, AA, t. 11, 1894, s. 108, *Jordanis Romana*, 385. E. P. Glušanin (*op. cit.*, s. 207) przypuszcza, że od śmierci Sittasa był *vacat* na stanowisku *magister militum praesentalis*. Chęcią odrodzenia słabnących sił tego *magisterium* tłumaczy równoczesne wyznaczenie Artabana dowódcą federatów. Cf. także J. W. Barker, *op. cit.*, s. 145; Ch. Diehl, *L'Afrique*, s. 358–9; J. Durliat, *op. cit.*, s. 320; R. Guillard, *op. cit.*, s. 137. A. H. M. Jones, *Later*, t. 1, s. 665; C. Julien, *Histoire de l'Afrique du Nord*, t. 1, Paris 1972, s. 268; E. Stein, *op. cit.*, s. 431, s. 4.



Prejekty, bowiem wyszło na jaw, że miał on już żonę w Armenii<sup>90</sup>. Oskarżenie o udział w spisku przeciwko Justynianowi na krótko zachwiało świetnie rozwijającą się karierę. Wkrótce jednak Armeńczyk odzyskał łaski Justyniana i jako dowódca wojsk trackich pojechał na Sycylię, by tam przejąć zwierzchnictwo nad flotą od Liberiusza, którego odwołano do Bizancjum<sup>91</sup>. W walkach na Sycylii odniósł znaczące sukcesy i został głównodowodzącym w tym regionie<sup>92</sup>. Po objęciu naczelnego dowództwa przez Germanosa w 550 r. został mu podporządkowany<sup>93</sup>, następnie brał udział, ze zmiennym powodzeniem, w walkach w Italii pod wodzą Narzesa, szczególnie przeciwko Frankom i Alamanom<sup>94</sup>. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach zmarł.

Narses Kamsarakan został wysłany przez Justyniana do Egiptu jako *dux* Tebaidy<sup>95</sup>. Na rozkaz cesarza burzył świątynie pogańskie w Phylae i aresztował ich kapłanów<sup>96</sup>. Jego brat, Aratios, był w tym

<sup>90</sup> B. VII, 31, 9–14. Porzucona żona Artabana przybyła na dwór cesarski i uzyskała pomoc cesarzowej, która przeciwstawiła się jego ślubowi z Prejektą. Cf. A. Cameron, *The House of Anastasius*, Greek, Roman and Byzantine Studies, 19 (1978), s. 268; Ch. Diehl, *L'Afrique*, s. 358; R. Guillard, *loc. cit.*; W. Schubart, *Justinian und Theodora*, München 1943, s. 56. Trudno zgodzić się z opinią E. P. Glušanina (*op. cit.*, s. 224), że niedopuszczenie do małżeństwa oznaczało „wiarołomstwo” cesarza.

<sup>91</sup> B. VII, 39, 8; VII, 40, 14–17; J. J. O'Donnell, *Liberius the Patrician*, *Traditio* 37 (1981), s. 66; B. Rubin, *op. cit.*, t. 2, s. 184–185. Na Sycylię pojechał jako dowódca wojsk trackich. E. P. Glušanin sądzi, że w 549 r. mianowano go *magister Thraciae* (*op. cit.*, s. 204 i 224). O ile wiadomo, nie miał wówczas pod swym dowództwem Armeńczyków. Trudno powiedzieć, czy wynikało to z ostrożności Justyniana, czy po prostu nie było akurat „wolnych” oddziałów armeńskich.

<sup>92</sup> B. VIII, 8, 2–27; VIII, 24, 1; R. Rubin, *op. cit.*, t. 2, s. 188. Nie odpowiedział jednak na prośby obleganych mieszkańców Krotonu o przyjściu im z pomocą (B. VIII, 2, 24).

<sup>93</sup> M. Isambert, *op. cit.*, s. 647.

<sup>94</sup> Agath. I, 11; II, 2–3 i 8. Zapewne uczestniczył w oblężeniu Kumae, skąd został wysłany nad Pad w celu zastąpienia drogi wkraczającym oddziałom Franków i Alamanów. Nie zdołał się dobrze wywiązać z postawionego zadania, bowiem towarzyszący mu Herulowie ponieśli ciężką klęskę (Agath. I, 11; I, 14–15; I, 17; Z. Udalcova, *Italia i Vizantia v VI v.*, Moskva 1959, s. 424–427). Przeprowadził następnie skuteczny atak na oddziały barbarzyńskie opuszczające Italię ze zdobytym łupem (Agath. II, 2; C. Evans, *op. cit.*, s. 179).

<sup>95</sup> B. I, 19, 37; W. Ensslin, *op. cit.*, s. 1760.

<sup>96</sup> B. I, 19, 37; W. Ensslin, *op. cit.*, s. 1760. Istnieją pewne kontrowersje dotyczące sprawowanej przez niego funkcji. Był jednak raczej *dux et augustalis Thebaidis* niż tylko trybunem Philae (PRLE, III B, s. 929). Nie jest jasne kiedy sprawował tę funkcję. Możliwe są dwie daty: 530–537 lub 541–542, przy czym ta pierwsza jest bardziej prawdopodobna, bowiem, jak się wydaje, po 540 r. pozostał w Italii (B. VI, 30; VII, 1,1; PRLE, *loc. cit.*).

samym czasie *dux Palaestinae* i odniósł tu spore sukcesy<sup>97</sup>. Później obaj znaleźli się w Italii. Narses przybył tu w 538 r. wraz ze swym imiennikiem, eunuchem Narsesem, a po jego odwołaniu walczył pod Belizariuszem<sup>98</sup>, któremu Aratios nieco wcześniej przyprowadził posiłki<sup>99</sup>. Narses uczestniczył w działaniach mających przyjąć z pomocą Ariminium, w którym obleżony został Jan, siostrzeniec Witaliana<sup>100</sup>.

W okresie późniejszym Narses Kamsarakan i jego bracia walczyli dalej pod dowództwem Belizariusza<sup>101</sup> i odznaczyli się przy obleganiu Auksinum<sup>102</sup>. Zapewne wraz ze swym głównodowodzącym Narses wrócił do stolicy. Następnie trafił na front wschodni, gdzie w 543 r. walczył z Persami pod dowództwem Waleriana<sup>103</sup>. Miał pod swym dowództwem Armeńczyków i Herulów. Wykazywał się sporą inicjatywą, m. in. najeżdżając Persarmenię i wymuszając na innych dowódcach atak na mającą małą załogę twierdzę Anglon. Niestety zginął przy próbie jej zdobycia<sup>104</sup>. Był z nim brat Izaak, który wyniósł go, śmiertelnie rannego, z pola bitwy<sup>105</sup>.

Z kolei Aratios został wysłany wiosną 549 r. na czele niewielkiego oddziału konnicy na pomoc Longobardom walczącym z Gepidami<sup>106</sup>. Następnie uczestniczył w walkach przeciwko Słowianom (początek 551)<sup>107</sup>. Nie wykazał się przy tym żadnymi szczególnymi umiejętnościami ani odwagą<sup>108</sup>. Następnie posłował z ramienia cesarza do Kutrigurów wioząc pieniądze, które miały ich skłonić do opuszczenia terytorium rzymskiego<sup>109</sup>. Misja zakończyła się powodzeniem. Wysłany

<sup>97</sup> Cf. Choricus, *Orationes*, Or. 3, 3ff., ed. R. Foerster, E. Richtsteig, Leipzig 1929; Aratius, [w:] PRLE, III A, s. 103. Funkcję tę Aratios pełnił w latach 535–536.

<sup>98</sup> B. VI, 13, 17; W. Ensslin, *op. cit.*, s. 1759. Brał udział m. in. w naradzie wojennej pod Fermo (Hodgkin, *Italy and her Invaders*, t. IV, Oxford 1896, s. 275) i w walkach o Rimini (*ibidem*, s. 278).

<sup>99</sup> Wiosną lub z początkiem lata 538. B. VI, 13, 17. Aratios był *magister militum* lub *comes rei militaris*.

<sup>100</sup> B. VI, 16, 21.

<sup>101</sup> B. VI, 20, 3.

<sup>102</sup> B. VI, 27, 16–17. Aratios dowodził wówczas tysiącem ludzi.

<sup>103</sup> B. II, 24, 12; II, 25, 11.

<sup>104</sup> E. Stein, *op. cit.*, 499–500. Po jego śmierci armia wycofała się w panice, chociaż wódz perski Nabedes dysponował mniejszymi niż bizantyńskie siłami.

<sup>105</sup> B. II, 25, 20–25.

<sup>106</sup> B. VII, 34, 40.

<sup>107</sup> B. VII, 40, 34 (był jednym z wielu wodzów niższej rangi pod naczelnym dowództwem eunucha Scholastyka).

<sup>108</sup> Dowódcy długo zwlekali z atakiem na uchodzących z łupem barbarzyńców. Podjęli go dopiero zmuszeni przez własnych żołnierzy, ale bitwę przegrali (B. VII, 40, 39–41).

<sup>109</sup> B. VIII, 19, 3–4. Był wówczas strategiem.

ponownie do Longobardów, których miał wspomagać przeciwko Gepidom (552)<sup>110</sup> zginął w Illyricum, w czasie pościgu za barbarzyńcami zbiegłymi ze służby rzymskiej<sup>111</sup>. Zanim to się stało brał udział w przywracaniu pokoju religijnego w Ulpiana w Illyricum. W większości tych operacji Aratios nie sprawował naczelnego dowództwa, lecz dzielił je z innymi wodzami.

Trzeci z braci, Izaak, najpierw walczył po stronie Rzymian na Wschodzie przeciwko Chosroesowi<sup>112</sup>, a potem został wysłany do Italii wraz z Janem, siostrzeńcem Witaliana (546)<sup>113</sup>. Uczestniczył w drugiej kampanii gockiej Belizariusza jako dowódca oddziałów barbarzyńskich<sup>114</sup>. W akcji mającej na celu przyjsię z pomocą Rzymowi obleganemu przez Totilę popisał się niepotrzebną brawurą. Żadny sławy opuścił swoje stanowisko przyczyniając się do przekreślenia planów swego wodza<sup>115</sup>. Swą nieroztropność przypłacił najpierw niewolą a potem życiem, skazany na śmierć przez Totilę (546)<sup>116</sup>.

Zaprezentowany materiał pozwala stwierdzić, że znalazłszy się na bizantyńskim żołdzie Armeńczycy walczyli na wszystkich frontach, często byli przerzucani wraz ze swymi podkomendnymi na zagrożone obszary. Zwarte oddziały armeńskie były używane zarówno na Zachodzie, w Afryce i Italii<sup>117</sup>, jak i na Wschodzie. W walkach prowadzonych na tym ostatnim obszarze nie bez znaczenia było to, że dobrze znali kraj. Byli ważnym źródłem informacji o sytuacji wewnętrznej w Persji<sup>118</sup>.

<sup>110</sup> B. VIII, 25, 11.

<sup>111</sup> Zabili go ludzie jednego ze zbiegów, Gota Goara (B. VIII, 27, 13–18).

<sup>112</sup> B. II, 24, 13–14. W 543 r. dowodził w rejonie twierdzy Citherizon k. Teodozjopolis, zapewne jako *dux*.

<sup>113</sup> B. VII, 13, 20; E. Stein, *op. cit.*, s. 579.

<sup>114</sup> B. VII, 13, 20–21; VII, 18, 1.

<sup>115</sup> Porzucił garnizon Porto, którym dowodził i poprowadził atak na Gotów na czele stuosobowego oddziału. B. VII, 18, 1; VII, 19, 23–29; K. Hannestad, *op. cit.*, s. 154; F. Gregorovius, *Istoria goroda Rima v srednje veka*, t. 1, Petersburg 1886, s. 185–186.

<sup>116</sup> B. VII, 19, 33–34; Bury, II, 241; E. Stein, *op. cit.*, s. 583–584; J. R. Martindale, *Thomas 2 i Thomas 6*. [w:] PRLE, t. III B, s. 1314 i 1315 (autor jest skłonny uznać identyczność obu postaci).

<sup>117</sup> W Afryce walczył oddział pod dowództwem Artabana (pozostał w Afryce po jego odjeździe do Konstantynopola). Z kolei w 542 r. Armeńczycy byli wśród żołnierzy, którzy wzmocnili siły bizantyńskie w Italii (A. H. M. Jones, *Later*, t. 1, s. 667). W 543 r. w składzie posiłków wysłanych do Italii były oddziały złożone z Armeńczyków. Po uwolnieniu Rzymu z rąk Totili przez Belizariusza wśród przysłanych na półwysep posiłków było 800 Armeńczyków. Przybył też Walerian, *magister militum per Armeniam* z 1000 swych *bucellariū*, wśród których zapewne byli Armeńczycy (A. H. M. Jones, *Later*, t. 1, s. 290 i 667).

<sup>118</sup> A. D. Lee, *Information and Frontiers. Roman Foreign Relations in Late Antiquity*, Cambridge 1993, s. 111.

Na uwagę zasługuje fakt, że Armeńczykom często powierzano dowództwo nad oddziałami złożonymi ze współplemieńców lub barbarzyńców. W przypadku dezertarów, dowodzili zapewne tymi, na czele których przeszli na służbę Justyniana. Na przykład Jan i Artaban, synowie Jana Arsacesa zostali wysłani do Afryki z niewielkim oddziałem armeńskim<sup>119</sup>. Bracia Kamsarakanowie mieli pod dowództwem swych rodaków w Italii<sup>120</sup>, Narses Kamsarakan także na Wschodzie<sup>121</sup>. Podobnie Adocius, syn Akacjusza, będący gwardzistą Belizariusza na Wschodzie stał na czele oddziału złożonego z Armeńczyków<sup>122</sup>. Również wśród Iberów dowodzonych przez Grzegorza mogli znajdować się Armeńczycy<sup>123</sup>. Zdarzało się, że dowództwo nad oddziałami złożonymi z Armeńczyków otrzymywały osoby innego pochodzenia, np. Gruzin Phazas<sup>124</sup>.

Znajomość spraw, ludzi i języka sprawiała, że cesarz chętnie powierzał Armeńczykom funkcje zarówno wojskowe jak i cywilne w samej Armenii. Często nie sprawdzali się jednak w tej roli. Żaden z nich nie utrzymał się długo na swoim stanowisku, nie z winy Justyniana wszakże, lecz z powodu złego traktowania swych poddanych, zdzierstw, popadania w konflikty z przedstawicielami konkurencyjnych rodów. Po tym, jak Sittas został odwołany z Armenii po klęsce Belizariusza pod Kallinikum (531), cesarz powierzył troskę o tę prowincję Persarmeńczykowi Symeonowi, temu samemu, który wydał mu Pharagium<sup>125</sup>. Trudno orzec, jaki charakter miała władza Symeona nad rzeczonymi miastami i czy sprawował on jakiś urząd czy też dowództwo.

---

<sup>119</sup> B. IV, 24, 2.

<sup>120</sup> W czasie oblężenia Auksinum w 538 r. dzielnie spisała się mała grupa Armeńczyków (Prokopiusz mówi o siedmiu) walcząca pod Narsesem i Aratiosem (B. VI, 26, 3; 27, 16; PRLE, III B, s. 929). Narsesowi podlegali też inni barbarzyńcy, np. Bursentius, Got z Tracji (B. VI, 26, 3; PRLE, *loc. cit.*).

<sup>121</sup> W 543 r., gdy przybył do obozu Waleriana koło Teodozjopolis (*ibidem*, s. 930; B. II, 24, 12). Poza swymi rodakami miał pod komendą niewielką grupę Hunów. Odnośnie do tych ostatnich wiemy, że pewna ich liczba pochwycona na Bałkanach przez Mundusa w 530 r. została wysłana do Armenii jako *numeroi arithmoi* (M. Whitby, *Recruitment*, s. 107).

<sup>122</sup> B. II, 21, 2.

<sup>123</sup> Corippus, *Iohannidos seu de Bellis Libycis libri septem*, ed. I. Bekker, IV, 487–488, Bonnæ 1836 (dalej Corip.); PRLE, III A., s. 547.

<sup>124</sup> Pochodził z Iberii. Cf. B. VII, 6, 10, 13–14; Phazas, [w:] PRLE III B, s. 1016–1017; K. Hannestad, *op. cit.*, s. 148, 151. Zginął w bitwie pod Rusciane (cf. B. VII, 28, 15–17).

<sup>125</sup> B. I, 15, 26–30.

Po jego śmierci Justynian powierzył zarząd Armenii jego krewnemu, Amazaspesowi, pochodzącemu z potężnego rodu Mamikonian<sup>126</sup>. Ten jednak, oskarżony o zdradę przez swego rodaka, Akacjusza<sup>127</sup>, został na rozkaz Justyniana zabity. W nagrodę za donos cesarz oddał Akacjuszowi, jako prokonsulowi Pierwszej Armenii, władzę nad Armeńczykami<sup>128</sup>. Akacjusz okazał się jednak złym człowiekiem, równie okrutnym dla poddanych jak jego poprzednicy. To właśnie przeciwko jego rządowi zawiązali spisek członkowie rodu Arsacydów (538/9)<sup>129</sup>. Jak już była mowa, niektórzy z zabójców Akacjusza znaleźli się później na żołdzie bizantyńskim.

Walcząc po stronie Bizancjum Armeńczycy nadal chętnie trzymali się razem i byli skłonni do podejmowania wspólnych akcji zarówno będących w interesie cesarstwa (działania Artabana i jego rodaków przeciwko zbuntowanemu Guntharisowi) jak i w nie godzących (spisek Arsacesa i Artabana). Sprzyjał temu fakt grupowych dezercji z armii perskiej i istnienia w armii bizantyńskiej zwartych oddziałów armeńskich. Na uwagę zasługuje fakt, że nawet ci Armeńczycy, którzy, jak prepozyt Narses od dziecka wychowywali się w Bizancjum i których, jak się wydaje, nic nie łączyło z dawną ojczyzną, chętnie współpracowali z innymi Armeńczykami i mogli liczyć na ich lojalność. Na przykład gdy wspomniany eunuch Narses w czasie pierwszej kampanii przeciwko Gotom knuł przeciw Belizariuszowi, mógł liczyć na poparcie swych ziomeków, braci Kamsarakanów. Nie jest przypadkiem, że ci ostatni należeli, w opinii swego rodaka, do najwybitniejszych wodzów<sup>130</sup>. Narses Kamsarakan uczestniczył w działaniach mających przyjąć z pomocą Ariminium, w którym obleżony został Jan, siostrzeniec Witaliana<sup>131</sup>, przyjaciel eunucha Narsesa i jego

<sup>126</sup> *Consularis Armeniae Magnae* w latach 531–536. Cf. B. I. 3, 3–4; Amazaspes. [w:] PRLE, III A, s. 54; N. Adontz, *op. cit.*, s. 174–5 (wg niego Amazaspes był archontem i objął zarząd Armenii po zakończeniu wojny z Persją w 532 r.); R. Grousset, *op. cit.*, s. 240.

<sup>127</sup> Oskarżenie dotyczyło uciskania prowincji i knoń z Persami (B. II, 3, 4–5; Acacius I. [w:] PRLE III, A, s. 8; R. Grousset, *op. cit.*, s. 240). Akacjusz był bez wątpienia Armeńczykiem, skoro był nim jego syn (B. II, 21, 2).

<sup>128</sup> B. II, 3, 5; Nov. 21 z 536 r., CIC t. 3, s. 144; Nov. 31, cap. 1, CIC, t. 3, s. 236; Acacius I. [w:] PRLE, III A, s. 8; Amazaspes. [w:] PRLE, III A, s. 8 i 54; N. Adontz, *op. cit.*, s. 174–176; 181–184; E. Stein, *op. cit.*, s. 364. Akacjusz miał rangę *spectabilis*.

<sup>129</sup> B. II, 3, 6–7; PRRLE, III, A, s. 9; N. Adontz, *op. cit.*, s. 120, 176; *Histoire des Armeniens*, s. 171; E. Stein, *op. cit.*, s. 364. Skądinąd wiemy, że wśród zabójców był Artaban, syn Jana Arsacesa, który później także zdezerterował do Bizancjum (B. II, 3, 25; IV, 27, 17).

<sup>130</sup> B. VI, 18, 6.

<sup>131</sup> B. VI, 16, 21; 17, 21–24.

nauczyciel rzemiosła wojennego. Belizariusz najwidoczniej nie ufał w pełni obu Armeńczykom, bowiem wraz z innymi wodzami odesłał ich spod obleganej Rawenny<sup>132</sup>, gdy miał zamiar wbrew cesarskiemu rozkazowi doprowadzić podstępem do kapitulacji Witigesy.

Trzeba w tym miejscu postawić pytanie o lojalność Armeńczyków wobec Bizancjum. Justynian był raczej pewny ich wierności, skoro używał ich w walkach przeciwko Persom. Stosunkowo rzadko przychodziło mu żałować pokładanego w nich zaufania. Na ogół podjąwszy decyzję o przejściu na służbę bizantyńską pozostawali wierni cesarzowi. Nie było to jednak żelazną regułą. Niektórych Armeńczyków, między innymi Arsacesa i Amaszpesa, oskarżano o kontakty z Persją i działanie na szkodę Bizancjum. W obu przypadkach nie ma jednoznacznych dowodów na prawdziwość tych oskarżeń. Amaszpesowi zarzucono uciskanie prowincji i zdradę (chęć wydania Persom Teodozjopolis i innych miast)<sup>133</sup>. Donos został złożony przez Akacjusza, Armeńczyka, który po zabiciu Amaszpesa został następnie zarządcą Armenii. Możliwe zatem, że Amaszpes padł ofiarą zawiści swego rodaka.

W nie znanych bliżej okolicznościach oskarżony o działanie na korzyść Chosroesa został Arsaces, krewny Artabana. Wybrał on najprawdopodobniej, jak wielu jego ziomeków, karierę wojskową i być może służył na Wschodzie. Zamierzał rzekomo wywołać powstanie, czy też dokonać przewrotu w interesie króla perskiego<sup>134</sup>. Trudno ustalić dokładną datę tego wydarzenia. Prokopiusz wprowadza opowieść o domniemanej zdradzie Arsacesa słowami „niedługo potem”. W poprzedzającym rozdziale historyk opisał jednak nie jedno, lecz kilka wydarzeń, które rozciągały się na przestrzeni dwu lat (546–548)<sup>135</sup>. Od wiosny 545 r. na granicy bizantyńsko-perskiej panował rozejm, który nie obejmował jednak obszaru Lazyki. Możliwe zatem, że właśnie na tym terytorium służył Arsaces. Jest jednak i inna możliwość. Oto w 547 r. w Konstantynopolu przebywało

<sup>132</sup> B. VI, 29, 29–30 (pretekstem było zdobycie zaopatrzenia): PRLE. III B., s. 929.

<sup>133</sup> B. II, 3, 4.

<sup>134</sup> „ὅς δὴ κακοῦργῶν ἐς τὴν πολιτείαν οὐ πολλῶ ἔμπροσθεν ἑφωράθη καὶ προδοσίας διαφανῶς ἔαλλω ἅτε δὴ ἐς Χοσρόην τὸν Περσῶν βασιλέα πράγματα ἐπὶ Ῥωμαίοις νεώτερα πρόσσω” (B. VII, 32, 2).

<sup>135</sup> M. in. znalazły tam swoje odzwierciedlenie walki Artabana w Afryce i jego zabiegów o zgodę cesarza na ślub z Prejektą (rok 546), opowieść o oddaleniu żony przez Artabana po śmierci cesarzowej Teodory (548) oraz, na końcu, informacja o unieważnieniu przez cesarza testamentu Boraidesa. Dokładna data śmierci tego ostatniego nie jest znana, wiemy tylko, że zmarł „niedawno” tj. zapewne na krótko przed zawiązaniem spisku Armeńczyków.

poselstwo perskie<sup>136</sup> i Arsaces mógł nawiązać z nim jakieś podejrzone kontakty. Wydaje się wskazywać na to informacja, iż Armeńczyka ukarano w Konstantynopolu, co byłoby raczej mało prawdopodobne, gdyby jego kontakty z Persami miały miejsce na odległym od stolicy teatrze wojny. Nie wiadomo, jakie były dowody jego zdrady, lecz cesarz polecił go wychłostać i publicznie obwieść po mieście. W opinii Prokopiusza kara wymierzona Arsacesowi, była bardzo lekka lecz, co trzeba przyznać, wysoce upokarzająca<sup>137</sup>. Brak źródeł nie pozwala ocenić na ile zarzuty wobec Arsacesa były słuszne. Jednak niedługo potem zaangażował się on w spisek, mający na celu obalenie Justyniana<sup>138</sup>. Wciągnął doń swego krewnego, Artabana, syna Jana Arsacesa, oraz niejakiego Chanarangesa<sup>139</sup>. Celem spisku miało być obalenie Justyniana i wyniesienie na tron jego krewnego, Germanosa. Tymczasem to właśnie Germanos i jego synowie podjęli skuteczne kroki mające na celu zdemaskowanie sprzysiężenia<sup>140</sup>.

Spisek z udziałem tych osób byłby bez wątpienia najważniejszym przykładem braku lojalności Armeńczyków wobec cesarza, gdyby nie to, że bardzo wiele wskazuje na to, że prawdziwym jego celem było skompromitowanie Germanosa i że Armeńczycy byli jedynie narzędziem do jego realizacji<sup>141</sup>. Sam Justynian musiał mieć w tej sprawie wątpliwości, skoro bardzo łagodnie potraktował uczestników sprzysiężenia<sup>142</sup>. Jednak nawet gdybyśmy uznali, że spisek był

<sup>136</sup> R. Browning, *Justynian i Teodora*, Warszawa 1996, s. 165. W jego składzie byli: Izad Gusznaps i tłumacz Bradoukis. Martindale sądzi się, że incydent miał miejsce w czasie wojny z Persją w latach 540–545 (PRLE, III B, s. 123).

<sup>137</sup> B. VII, 32, 3–4. Nie odebrano mu jego majątku ani nie wygnano, o okaleczeniu nie mówiąc.

<sup>138</sup> B. VII, 32 1–8; Arsaces, [w:] PRLE, III A, s. 123.

<sup>139</sup> Charananges 2. [w:] PRLE III A, s. 282; A. Cameron, *Procopius and the Sixth Century*, Berkeley–Los Angeles 1985, s. 120, 141; Z. Udalcova, *op. cit.*, s. 394.

<sup>140</sup> B. VII, 32, 23–51. W całej sprawie przeprowadzono oficjalne śledztwo w senacie (B. VII, 32, 44).

<sup>141</sup> W opinii S. Der Narsessiana Artaban miał aspiracje do tonu cesarskiego. Podobne sugestie znajdziemy w wielu innych pracach – cf. N. Adontz, *op. cit.*, s. 205/206; C. Evans, *op. cit.*, s. 196; *Histoire des Armeniens*, s. 171. W tej ostatniej pracy znajdujemy też dyskusyjną opinię, że w odpowiedzi na spisek Justynian nasilił politykę „de désarménisation” w cesarstwie. W rzeczywistości sprawa spisku wydaje się o wiele bardziej skomplikowana. Poświęciłam temu zagadnieniu odrębny artykuł: T. Wolińska, *Spisek Artabana i Arsacesa przeciwko Justynianowi I Wielkiemu*, *Eos* 86 (1999), 137–152.

<sup>142</sup> B. VII, 32, 42–51; R. Browning, *op. cit.*, s. 171–2. Po aresztowaniu Artabana trzymano nie w więzieniu, lecz w pałacu (areszt domowy). Został pozbawiony urzędów i godności, lecz bardzo szybko odzyskał łaski cesarza. Również jego kompanów potraktowano łagodnie.

faktem, trudno dopatrzeć się w działaniach Armeńczyków motywów „patriotycznych”. W przypadku Artabana bunt miał podłoże czysto ambicjonalne, osobiste. Zdaniem Prokopiusza do zorganizowania spisku przeciwko cesarzowi w 548 r. popchnęło go odmówienie mu ręki Prejekty. Arsacesa można podejrzewać o chęć zemsty za doznane upokorzenie. Jeśli jednak wcześniejsze oskarżenie było słuszne, byłby to dalszy ciąg knowań przeciwko imperium. Arsaces mógł także być narzędziem w czyichś rękach. O motywach trzeciego ze spiskowców, lekkomyślnego i, jeśli wierzyć Prokopiuszowi, niezbyt inteligentnego Charanangesa<sup>143</sup>, nie da się powiedzieć nic pewnego.

Czy spełniły się nadzieje Armeńczyków na sukces w Bizancjum? Tylko o nielicznych można powiedzieć, że ich udziałem stała się prawdziwie wielka kariera. Osobą, która sięgnęła po najwyższe godności był Artaban, syn Jana Arsacesa. Jego sukces mógłby być jeszcze większy, gdyby nie nieszczęsna sprawa małżeństwa z Prejektą i późniejszy udział w spisku przeciwko Justynianowi. Nie najgorzej powiodło się także braciom Kamsarakan. W przeciwieństwie do wymienionych większość Armeńczyków musiała zadowolić się pomniejszych stanowiskami. Rzadko dowodzili poważniejszymi siłami. Symeon i Amasaspes sprawowali funkcje administracyjne w Armenii, lecz ich pozycja w strukturze administracyjnej imperium nie była jednak szczególnie wysoka; nie odnieśli też żadnych większych sukcesów. Wojskowi armeńskiego pochodzenia najczęściej dowodzili niewielkimi oddziałami. Grzegorz, który w nie mniejszym stopniu niż Artaban, przyczynił się do stłumienia buntu w Afryce, pozostał w niej i walczył pod dowództwem Jana Troglity na czele oddziałów z Iberii (zima 546/7)<sup>144</sup>. Artasires zniknął z kart historii i, jak się wydaje, niewiele osiągnął. Arsaces i Charananges, którzy spiskowali przeciwko Justynianowi, nie odegrali już później żadnej roli. Wprawdzie w 554 r. u boku Narsesa pojawił się w Italii niejaki ταξίαρχος Charananges, lecz trudno go identyfikować ze spiskowcem z 548 r.<sup>145</sup>

Czy brak wielkich karier Armeńczyków wynikał z dyskryminacji wobec nich, stosowanej przez cesarza? Warto w tym miejscu poświęcić chwilę ocenie ich kwalifikacji. W przypadku omawianej grupy nie były one szczególnie wysokie. Sporymi talentami wojskowymi wyróżniał się Artaban. Nie najgorzej sprawdził się jako *dux Palaestinae* Aratios. Pozostali Armeńczycy nie dorównywali im pod

<sup>143</sup> B. VII, 32, 11–12. Był wówczas bardzo młody.

<sup>144</sup> Corip. IV, 487–488; PRLE. III A., s. 547.

<sup>145</sup> Agath. II, 6, 4–6 (Χαραγγης δὲ τὸς ἀνὴρ Ἀρμένιος); Charananges 3. [w:] PRLE. III A., s. 282.



żadnym względem. Byli świetnymi żołnierzami, lecz równocześnie cechował ich brak dyscypliny i skłonność do nieprzemysłanych działań. Wielu spośród nich wykazywało się dużą odwagą osobistą (np. Artaban, Izaak, Jan Kamsarakan, Artabazes i in.), lecz równocześnie towarzyszył temu częsty brak subordynacji, dbanie wyłącznie o własną sławę (np. Izaak Kamsarakan). Chętnie popisywali się siłą i wyzywali przeciwników na pojedynki – tak uczynili m. in. Artabazes<sup>146</sup> i Anzalas<sup>147</sup>. Ginęli młodo, zanim ich talenty mogły się w pełni ujawnić. Byli raczej typami harcowników, niż odpowiedzialnych dowódców. Wskutek tego nie zawsze można było na nich polegać. W tej sytuacji zrozumiałe jest, że cesarz nie decydował się na powierzanie im bardziej odpowiedzialnych zadań.

Niewiele da się powiedzieć na temat poziomu wykształcenia Armeńczyków służących Justynianowi. Chociaż nic nie wiadomo o naukach jakie pobierali członkowie rodu Arsacydów, sądzić można, że przynajmniej niektórzy z nich nie byli ludźmi prostymi. Podstawowe wykształcenie musieli mieć ci, którym Justynian powierzył zarząd prowincji. Jednak większość dowódców niższej rangi to zapewne ludzie prości, często niepiśmienni. Mimo to w źródłach bizantyńskich Armeńczycy nie byli postrzegani jako barbarzyńcy. Wielu spośród nich miało dobrą opinię. Prokopiusz opisuje Bassacesa jako człowieka energicznego<sup>148</sup>. Podobnie chwali Artabazesę, jako dobrego żołnierza<sup>149</sup>. Z kolei Choricius wystawił dobrą opinię Aratiosowi, nie tylko jako dowódcy, lecz i jako administratorowi<sup>150</sup>. Na pochwały zasłużył też Jan, brat Artabana<sup>151</sup>. Dzielnych czynów dokonywali żołnierze armeńscy pod wodzą Narsesa Kamsarakana i Bessasa<sup>152</sup>.

W zamieszkanym przez liczne ludy imperium czynnik etniczny nie grał pierwszoplanowej roli, a Armeńczycy nie byli postrzegani jako obcy. Jeśli pochodzili z terenów rzymskiej Armenii, ich pochodzenie nie miało dla autorów bizantyńskich najmniejszego znaczenia i zwykle o nim nie wspominali. W przypadku Persarmeńczyków odnotowywano ich przynależność etniczną, lecz i w tym przypadku nie widziano w nich barbarzyńców. Z racji swego po-

<sup>146</sup> B. VII, 4, 21–29.

<sup>147</sup> B. VIII, 312, 13–15.

<sup>148</sup> B. II, 3, 31.

<sup>149</sup> B. VII, 3, 10; cf. A. Cameron, *Procopius*, s. 44–45, 240 n. 84.

<sup>150</sup> Choricius, Or. 3.7 (s).

<sup>151</sup> B. IV, 24, 15.

<sup>152</sup> B. VI, 26, 16.

chodzenia nie byli podejrzewani o brak lojalności i mogli, jeśli tylko starczyło im kompetencji, obejmować ważne stanowiska. Na ogół zresztą wiernie służyli cesarstwu. Niesprawiedliwa wydaje się opinia N. Adontza, że opuściwszy ojczyznę nie widzieli powodu, by tracić energię na obronę cudzych interesów<sup>153</sup>. Brak dowodów, by można było im zarzucić jakąś szczególną tendencję do zdrady. To prawda, że mieli skłonność do wspólnego działania, lecz jak się wydaje wynikało to raczej z solidarności rodowej niż narodowościowej. Dotyczy to nie tylko eunuchów, którzy zwykle trafiali do Bizancjum jako dzieci i których nic nie łączyło z dawną ojczyzną. Podobnie było w przypadku licznych dowódców wojskowych, z których znaczna część przybyła do Bizancjum w wieku dojrzałym.

Z całą pewnością trudno mówić o patriotyzmie armeńskim<sup>154</sup>, chociaż stopień identyfikacji Armeńczyków z cesarstwem i jego interesami był różny. Nie widać w ich postępowaniu dążenia do reprezentowania interesów Armenii wobec cesarstwa. Wprawdzie zabiegając o wciągnięcie Artabana do spisku Arsaces nie tylko wykorzystał sprawę niedoszłego małżeństwa z Prejektą, lecz także przypomniał mu śmierć jego ojca, i, co ciekawe, losy Armenii uciskanej przez Bizantyńczyków<sup>155</sup>, lecz na tym jednostkowym przykładzie trudno budować tezę o istnieniu opozycji armeńskiej wobec cesarza. Jeśli dochodziło do buntów to ich podłożem był ucisk fiskalny i nadużycia ze strony urzędników cesarskich – *nota bene* często armeńskiego pochodzenia.

Niekiedy trudno ocenić, jak dalece Armeńczycy byli zasymilowani i czy mieli poczucie odrębności etnicznej. Zapewne pomiędzy sobą rozmawiali po armeńsku, lecz rzadko znajduje to odbicie w źródłach. Wiemy tylko, że Grzegorz i Artasires porozumiewali się po armeńsku w czasie przygotowywania zamachu na Gunt-harysa<sup>156</sup>.

---

<sup>153</sup> N. Adontz, *op. cit.*, s. 205/206.

<sup>154</sup> S. Der Narsessian, *op. cit.*, s. 16. W opinii tego autora ów „patriotyzm” miał lokalny charakter i rzadko wykraczał poza prowincję. Silne były w Armenii tendencje separatystyczne, zaś feudałowie walczyli między sobą z nie mniejszym zacietrzewieniem niż z wrogiem zewnętrznym.

<sup>155</sup> B. VII, 32, 4–8. B. VII, 32, 8–11; A. Cameron, *Procopius*, s. 120, 141.

<sup>156</sup> B. IV, 28, 16. Prokopiusz podkreśla ten fakt, bowiem w tym przypadku chodziło o to, by nie zostali zrozumiani przez przybocznych buntownika.

## Armenian Collaborators of Justinian I

### Part 1

#### Deserters from Persian Army in Byzantium

The author has tried to answer a series of questions concerning Armenian deserters in service of Justinian I: who the deserters were, why the emperor let them serve in the Byzantine army and what reasons underlay their desertions.

Although the significant role of Armenians in Byzantium has been appreciated by historians for a long time, little has been written about the times when their significance rose, which happened in 6<sup>th</sup> century.

Due to her geographic position Armenia had been an area of rivalry between Persia and Byzantium. As a result her territory was divided between both empires, which however did not put an end to wars between them. Though early Christianization of Armenia made her a natural ally of the Byzantine empire, it was not easy to come to any agreement as the Armenians had rejected the decisions of the Chalcedonian council. The situation was complicated by unsatisfactory rule in that part of Armenia, which remained under Byzantine influence. Such a situation favored Armenian trimming between the two powers. Armenians often sought service in both Persia and Byzantium, sometimes turning from one to the other. Not infrequently members of the same families gained significant posts at both courts.

During the reign of Justinian I the Byzantine-Persian conflicts quickly spread around Armenia, which was caused by important strategical role of the province. To strengthen the position of the empire in that area Justinian imposed a reform of imperial administration in the province, created the post of *magister militum per Armeniam* and entrusted it to Sittas, his sister-in-law's husband. Introduced was a new territorial organization and attempts were made to limit the autonomy of local lands, which was unwelcomed by the *elites* of those lands.

In the 6<sup>th</sup> century a number of Persian Armenians found service on Justinian's side. Some of them had fled to the area controlled by Byzantium, others had deserted the Persian army and customarily joined the army of Byzantium. Today we are not able to estimate the number of such deserters, as the sources only write of most outstanding of them, just to mention the royal family of Arsakides, who fled to Persia in 538 A.D. but rejoined the imperial service soon. Among the leaders who made a desertion to serve in the Byzantine army we must mention the three Khamsarakhan brothers, who had previously fought against Byzantium. The above mentioned examples point out an interesting phenomenon of a „family” desertion, when whole families were coming on the other side. Also later, while in service to the emperor those Armenians tried to keep together.

The work describes some other examples of Armenian desertions, further lives of those who decided to do so (the majority continued their military career in the army, although some preferred civil service as well). It should be noted that only few of them made a significant career in Byzantine service. Most however ended

up in what we may refer to as „middle command”. The career of Artaban, son of John Arsaces, who gained top military and civil posts (*magister militum praesentalis* and a honorary consul) was exceptional. The deserters often took a command over the units composed of their fellow-natives. Thanks to a good knowledge of local relations and language they often took up posts in Armenia. Unfortunately, most often the posts they had exceeded their competences, particularly when they were of a civilian nature. It was probably due to the fact that although brave soldiers, the Armenians were of little discipline. Sometimes their qualifications were simply too small to perform their functions.

Though some deserters happened to plot against the emperor, most of them proved loyal towards Justinian. Even if they plotted against the ruler, the reasons were purely personal. In the cited examples it is hard to find any trace of any patriotism towards Armenia. But it must be also said that in Byzantium the Armenians were not perceived as aliens or barbarians but as representatives of the same cultural circle.